

**Rzepkowski Krzysztof - Złoty kciuk. Młyn i młynarz w kulturze Zachodu,
Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Warszawa-Toruń 2015**

Filolog klasyczny i humanista, pracuje w Instytucie Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się przede wszystkim teatrem – zarówno starożytnym, jak i współczesnym – tragedią grecką i jej recepcją, widowiskami w starożytnym Rzymie oraz gatunkami komediowymi od antyku po czasy nowożytne. Z zamiłowania tłumacz literatury łacińskiej, kulturoznawca oraz badacz wszystkiego, co wyda mu się ciekawe. Jest autorem wielu publikacji dotyczących teatru starożytnego, a także założycielem i współredaktorem „Biblioteki Renesansowej”, dwujęzycznej serii przekładów najważniejszych dzieł łacińskojęzycznych włoskiego renesansu.

Jak Europa długa i szeroka młynarze przez wieki cieszyli się złą reputacją zarówno w opinii ludzi pióra, jak i w oczach ludu. Cyceon uważał ich profesję za plugawie zajęcie, którym para się tylko motłoch, Boccaccio zrównywał ich status społeczny z ówczesnym statusem czarnoskórych Afrykanów, Chaucer odmalował jako nalanych opojów i bezwzględnych oszustów, a Rabelais widział w nich kutych złodziei. W przysłowiach, porzekadłach, ludowych podaniach, przyśpiewkach i balladach aż do XVII wieku niemal zawsze występowali jako pazerni bogacze i oszuści, którzy dla zysku są gotowi paktować nawet z diabłem, oraz wyzuci z zasad łajdacy, którzy dybią nie tylko na cudze ziarno, ale także na cudze żony. Uchodzili za synonim oszusta i prostaka, wcielenia zła, alegorię złodziejstwa, symbol nieuczciwości, rozwiązłości i hipokryzji. W czasach nowożytnych doczekali się zupełnie odmiennego wizerunku: jowialnych i pocziwych wieśniaków, żyjących beztrosko z dala od ludzi i spraw tego świata. Ich nalana, rumiana twarz, będąca dotąd jedynie oznaką pazerności, teraz zaczęła wyrażać także pełnię i radość życia, w którym nie stroni się od hedonistycznych przyjemności – kobiet, wina, śpiewu i tańca. Od tego momentu aż do końca tradycyjnego młynarstwa rozśpiewany i roztańczony młynarz będzie siedł w parze ze swym poprzednikiem – zachłannym i lubieżnym łajdakiem. Prezentowana książka jest zapisem ich kulturowej wędrówki przez wieki.